WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA IM. T. KOTARBIŃSKIEGO

DYDAKTYKA LITERATURY XIV ZIELONA GÓRA 1994

Wojciech Pasterniak

TRANSCENDENTALIA W EDUKACJI LITERACKIEJ

Cele szkolnej i pozaszkolnej edukacji literackiej spełniają się kulturowo. To człowiek tworzy dzieła sztuki słowa, a one z kolei w szczególny sposób tworzą człowieka. Tak ujęta zależność między twórcą dzieła literackiego a aktem perlokucyjnym[1], jaki ono spełnia, pozwala mówić o dwu najważniejszych strategiach edukacji literackiej: CTD (człowiek tworzy dzieło) i DTC (dzieło tworzy człowieka) [W. Pasterniak, 1991]. Kim jest człowiek? Czym jest dzieło literackie? Te pytania o istotę człowieka–twórcy i istotę dzieła literackiego, a także odpowiedzi na nie, mają długą historię, bogatą w różnorodność i kontrowersję poszukiwań myślowych. Nawiązując do tradycji skłaniamy się do poglądu, że człowiek wyposażony jest w osobliwą moc tworzenia duchowych tworów sztuki, a owe twory duchowe, uwolnione od autora, posiadają przedziwną zdolność życia, przejawiającego się w mnogości konkretyzacji odbiorczych.

Dzieła literackie nie mogłyby powstać bez energii duchowych człowieka, nie mogłyby też istnieć niezależnie od ludzkiego poznania. Powiedzmy tak: w twórczości literackiej jako działaniu człowiek aktualizuje istotę swego bytu, własną możność. I dodajmy: możność tą aktualizuje on nie tylko jako twórca dzieła, ale także jako jego odbiorca. Natomiast urzeczywistnieniem tego, czym dany byt jest, można nazwać – w odniesieniu do rzeczywistości ludzkiej – celem całożyciowej edukacji. W symbolicznym dyskursie cel ten realizują wyżej wymienione strategie edukacji literackiej.

Czy tylko dzieła literackie wypełniają ludzkie potencjalności doskonalenia się? Tak wąskie spojrzenie na proces edukacyjny byłoby zasadniczym nieporozumieniem. „Człowiek może się doskonalić – pisał K. Wojtyła – tylko w ramach całego porządku świata, zawartych w nim bytów i dóbr. R o z u m ma jakieś rozeznanie tego porządku..." [K. Wojtyła, 1982, s. 44]. Dzieło literackie jest składnikiem całego porządku edukacyjnego w wymiarze transcendentalno–uniwersalnym. Uczestniczą w nim także byty i wartości znajdujące się poza dziełem literackim. Jeden z wybitnych znawców literatury pisał:

„Dzieło sztuki jest z jednej strony przedmiotem tak skomponowanym przez autora, aby każdy odbiorca mógł [...]

[1] Akt perlokucyjny dotyczy skutków, jakie wynikają z faktu czytania dzieła. Por. P. Ricoeur , 1989

odtworzyć sobie oryginalny jego kształt, stworzony w wyobraźni twórcy. W tym sensie autor tworzy dzieło zamknięte, pragnie bowiem, aby zostało ono tak zrozumiane i dostarczyło odbiorcy takiego zadowolenia estetycznego, jakie on zamierzył. Z drugiej jednak strony [...] odbiorca czyni to z określonych pozycji, jego wrażliwość jest w swoisty sposób uwarunkowana, ma on określoną kulturę, gust, predylekcje, uprzedzenia, toteż odtworzenie pierwotnego kształtu dzieła dokonuje się z określonej indywidualnej perspektywy". [U.Eco, 1973, s. 25]

Tak w indywidualnej perspektywie następuje związanie symbolu z uniwersum, dwu porządków edukacyjnych: literackiego i pozaliterackiego, *Rzeczywistości Transcendentalnej z Rzeczywistością Uniwersalną.*

Transcendentalia zaliczamy do nadestetycznych wartości dzieła sztuki [W. Stróżewski, 1986]. Są one dane w dziele wprost, podobnie jak wartości estetyczne, lecz dzieło literackie – jak zuważa to W. Stróżewski – jest niewystarczające do ich wyczerpania.

„Będąc w dziele – przekraczają, transcendują je. Wydaje się raczej, że są jak gdyby p o p r z e z d z i e ł o [podkr. moje. W. P.] aniżeli w dziele samym, że są jedynie przez nie partycypowane, a nie ucieleśnione w nim w całości". [W. Stróżewski, 1986, s. 45].

Są po prostu jednym z miejsc ich spełniania się. Jeśli *Prawda* jest tym, co jest, a *Dobro* tym, co się staje [J. Gnitecki, 1991], to czyż *Prawda* i *Dobro* występują tylko w dziele literackim? *Niezmienna Rzeczywistość Transcendentalna* pozostaje w nieskończonej ilości relacji w stosunku do zmiennej rzeczywistości ludzkiego bytu, kultury i sztuki. Badanie tych relacji jest szukaniem odpowiedzi na najtrudniejsze pytanie stawiane przez człowieka: skąd jesteśmy? kim jesteśmy i dokąd zmierzamy? Czy wymienione relacje można uporządkować logicznie? Ludzki umysł jest do tego zdolny, aczkolwiek nie posiada pewności i nie jest świadomy odległości swych rozwiązań od prawdy.
Wzmiankowane relacje mogą przybierać postać:

– rozłączności,
– krzyżowania,
– zawierania się,
– tożsamości (równości).

Relacja tożsamości między *Rzeczywistością Transcendentalną* a bytem ludzkim oznacza doskonałość człowieka. Czy jest ona możliwa? Tak. Zdają się na to wskazywać słowa Chrystusa w Ewangelii: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski". Relacja tożsamości między *Transcendentaliami* a dziełem literackim oznacza doskonałość dzieła literackiego. Któż takie dzieło mógłby stworzyć? Człowiek doskonały, człowiek znajdujący się w Uniwersalnym Stanie Świadomości [A. Szyszko–Bohusz, 1991].

A jak spełniają się *Transcendentalia* w pozostałych relacjach? W relacji rozłączności odniesionej do *Rzeczywistości Transcendentalnej* i dzieła literackiego nie ma między nimi elementu jednoczącego, wspólnego. Jeśt to literatura ciemności i zła.
Swami Prabhupada porówna ją drastycznie do

„płynnych odchodów i wymiocin względem prawdy" [S. Prabhupada 1989, s. 199]. Wszak „postęp cywilizacji nie polega na przejściu od prymitywnej praktyki rzucania wielkich kamieni na głowy wrogów ze szczytów wzgórz, do rzucania bomb z samolotów – twierdzi – Przyczyną ciemności obecnego wieku nie jest brak postępu materialnego, lecz brak postępu duchowego".

Relacja krzyżowania się wskazuje na część wspólną między *Rzeczywistością Transcendentalną* a dziełem literackim, na wstępne otwarcie się dzieła sztuki – za pośrednictwem autora – na *Prawdę*, *Dobro* i *Piękno*. Jest to jednak otwarcie – tak w wymiarze nadawcy, jak i także odbiorcy dzieła – zakłócone zdeformowanym strumieniem ludzkiej świadomości, wprawdzie dochodzącej do samowiedzy, ale wciąż ulegającej złudzeniom. Zachodzić też tu może zjawisko, które R. Ingarden [1966] nazwał sfałszowaniem samego doświadczenia wartości. Nie trzeba dodawać, że jest ono konsekwencją wcześniej wspomnianej deformacji.

W relacji zawierania się dzieło literackie zostaje włączone w Rzeczywistość Transcendentalną. Najlepszym przykładem takich dzieł są modlitwy, święte pieśni, niektóre natchnione *sacrum* dzieła dawne i współczesne. Są to dzieła materializujące piękno w zapisie językowym, formie, wartości artystycznej, i już w tej materializacji będące *Pięknem–Sacrum*. Dodajmy: wszystko co jest *Pięknem* bezwzględnie jest także *Sacrum*.

„Własności duszy (osoby) – pisał autor *Sporu o istnienie świata* – zarówno generalne, jak i ściśle indywidualne są w konieczny sposób wyznaczone przez treść i sposób dokonania się odpowiednich przeżyć świadomych, a także przez spełnianą przez nie funkję wyrażania" [R. Ingarden 1961, s. 518].

Rzeczywistość *Transcendentalna* znajduje się także w ludzkiej osobie i jej wytworach, w tym także w dziełach sztuki literackiej. Czy jest własnością duszy, czy też promieniem światłości, Duchem, który – jak mówi św. Ireneusz – mieszka w człowieku? Czy po prostu wartościami niesamoistnymi podporządkowanymi wartościom samoistnym? [J. Gnitecki, W. Pasterniak, 1993]

Transcendentalia nadają podstawowy sens edukacji literackiej. Szukajmy ich w uczniach i dziełach. Służy temu przede wszystkim preferowanie w procesie edukacyjnym strategii CTK (człowiek tworzy kulturę), a w jej ramach metody, którą nazywam m e t o d ą o t w a r c i a n a *T r a n s c e n d e n t a l i a.*

Czymże jest ta metoda? Nawiązując do symboliki ewangelicznej można ją określić poszukiwaniem jasności wewnętrznej, światła w sobie, stanu równoważenia. Ową jasność wyznacza – użyjmy słów K. Rahnera – wewnętrzne świadectwo doświadczenia Ducha, doświadczenia własnej odwagi bycia ponad śmiercią, szukania w dziele literackim momentu wiecznego. Szekspir w *Burzy* pisał:

Święte kościoły, wielka ziemi kula,
Tak wszystko kiedyś na nic się rozpłynie,
Jednego pyłku na ślad nie zostawi...

A C. Norwid inaczej niż czarownik Prospero obwieszczał we *Fraszce* (111):

O! katolicy szanowni... ta wasza
O Chrystusową potęgę obawa
To jeszcze resztki wnętrzności Judasza,
Co się po świecie rozwlekły jak lawa–
To Piotrowego odłamek pałasza,
Co przed zaparciem się z pochew dostawa!

Gdybyście wiarę mieli, to już dawno
Wiedzielibyście, że glob jest Kościołem,
Który na onę bazylikę sławną
Piotrową – niby ołtarzem i stołem...
Ale wam trzeba Kościół w ołtarz wcisnąć
I zamknąć – i straż postawić przy grobie,
Żeby za prędko nie mógł Bóg wybłysnąć...
– Czekajcież... wstanie On – w cało–osobie.

Kto usiłuje zawładnąć świadomością człowieka współczesnego, wskazując mu jedynie „pył przemijania" i śmierć? Czyż czarnoksiężnik Prospero nie decyduje znacząco o procesie całożyciowej edukacji i ludzkich obawach, będących – jak mówił obrazowo Norwid – „resztkami wnętrzności Judasza"? Czyż nie szukamy próżno rozwiązania, ulepszania – wymagającego wciąż dalszego ulepszania – problemów edukacyjnych tam, gdzie ich znaleźć nie możemy, tzn w koncepcjach będących odbiciem zdeformowanego stanu ludzkiej świadomości?

Jakież zatem jest wyjście, gdy wszyscy prawdopodobnie nie potrafimy oczyścić się z tych stanów deformacji, w tym z przemożnego oddziaływnia na czas złudzeń i antywartości kultury końca XX wieku, w której – twierdzą socjologowie – nastąpiła, tak wyraźna w naszym kraju, „dewastacja wartości" [A. Tyszka 1991]? Na to ważne pytanie od dawna odpowiedziały religie. Natomiast bezradna wobec niego pozostała nauka, mająca w polu widzenia przede wszystkim byty materialne. Także pedagogika uwikłana bądź w postpozytywistyczny empiryzm lub jednostronny w oglądzie człowieka postmodernizm. Cenić przeto należy pierwsze próby przełamania tych paradygmatów, zapoczątkowane monografią S. Kunowskiego [1983] i kontynuowane obecnie. Widać w nich zbliżenie rozwiązań naukowych do materiału myślowego, jaki zawierają wielkie religie świata, a przede wszystkim chrześcijaństwo.

Pozytywne przemiany w edukacji literackiej, wiążę z koncepcją, którą nazywam dydaktyką wartości. Jej wstępny kształt przedstawiony w kilku innych moich pracach wymaga niewątpliwie korekty i wypełnienia.

Jednym z podstawowych kierunków poszukiwań w ramach tej koncepcji jest badanie relacji między *Transcendentaliami* a ludzkim *Biosem*, *Etosem*, *Agosem* i *Losem*. W tym paradygmacie, mającym odległe tradycje, rozpatrywane są szczegółowe problemy dydaktyki literatury:

1. Hierarchicznego układu celów edukacji literackiej, podporządkowanych wartościom ostatecznym (*Transcendentaliom).*

2. Związków między wiedzą a wartościami, która to wiedza pełni wobec wartości funkcję służebną.

3. Metod edukacji, służących rozpoznawaniu, rozumieniu, akceptowaniu i respektowaniu wartości.

Dydaktyka wartości nie może być ucieczką od tego, co jest, od *Prawdy*, *Rzeczywistości*. Możemy powiedzieć za filozofem:

„Jakże dziwną się wydaje ta nasza łatwość wynajdywania środków zastępczych – namiastek – i zadowalania się nimi, zamiast szukać wartości prawdziwych i rzeczywistych. Symbol, słowo, obraz większego nabierają znaczenia aniżeli rzeczy same w sobie; i wokół tych symboli wznosimy całe gmachy ułudy, wzmacniając je wiedzą i doświad-

czeniem; a doświadczenie na ułudzie oparte jest przeszkodą w zrozumieniu prawdy" [J. Krishnamurti 1992 ,s. 68].

Jak ten trafny pogląd uwzględnić w edukacji literackiej? Kroczyć tu można – wskażmy przynajmniej na jedną możliwość – śladami hermeneutyki P. Ricouera. Rozumieć tekst znaczy tam rozumieć siebie w obliczu dzieła, zastosować, odnieść do aktualnej sytuacji czytelnika [P. Ricoeur1989], do uczniowskiego doświadczenia. Uczeń oczywiście nie odpowie na pytania: co to jest prawda? co to jest dobro? co to jest piękno?, ale potrafi w świetle własnych doświadczeń rozpoznawać co jest prawdziwe, dobre i piękne. Inaczej jest z wartością *Sacrum*. W jej opisie językowym – jeszcze raz odwołajmy się do P. Ricouera – przekraczamy

„próg doświadczenia, które nie pozwala się w pełni wpisać w kategorię Logosu lub proklamacji i jej przekazów czy interpretacji. Pierwiastek światłości nie jest pierwotnie problemem języka [...]" [P. Ricoeur, 1989, s. 143].

Ale to właśnie pozawerbalne doświadczenie wydaje się być najdonioślejsze w edukacji człowieka. M. Krąpiec w pracy *U podstaw rozumienia kultury* napisał:

„Doświadczenie [...] osobiste każdego z nas ukazuje, iż samorealizacja osobowa jest wewnętrznie i koniecznościowo związana z ogólnie uznanymi »wartościami« – prawdą, dobrem, pięknem – a od strony egzystencjalnej »kruchości ludzliego życia« ze świętością".

Otwarcie na *Sacrum* należy do najważniejszych elementów edukacji współczesnego człowieka. W tym jednak miejscu może warto przypomnieć ostrzeżenie Ewangelii:

„Plemię żmijowe! jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz potępiony".

Prawda, ten jedyny klucz do Dobra i Piękna, znajduje się poza słowem, w c i e n i u s ł o w a. Czyż zatem nie należy wziąć w nawias epistemologiczny – jak mówili fenomenolodzy – dotychczasowej wiedzy, by dotrzeć do *Prawdy*? Czy owo poznanie nie realizuje się najpełniej w poznaniu mistycznym? Czy wartość *Prawdy* nierozłącznie wiąże się z wartością *Sacrum*? Jaka droga wiedzie do *Prawdy* do *Dobra* i *Piękna*? Oto niektóre pytania, mogące stanowić podstawę oddzielnych rozważań, poszukiwania czystej świadomości.

Literatura

Eco U., *Dzieło otwarte*, Warszawa 1973.

Gnitecki J., *Uniwersalne Prawa Kosmosu*, Poznań 1991.

Gnitecki J., Pasterniak W., *Wychowanie jako poszukiwanie wartości*, Gorzów 1993.

Ingarden R., *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

Ingarden R., *Spór o istnienie świata*, t. 2, Warszawa 1961.

Krąpiec M., *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991.

KRISHNAMURTI J., *Uwagi o życiu*, Wrocław 1992.
KUNOWSKI S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1983.
PASTERNIAK W., *Wprowadzenie do dydaktyki wartości*, Goleniów 1991.
PRABHUPADA S., *Prawda i Piękno*, Warszawa 1989.
RICOUER P., *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989.
STRÓŻEWSKI W., *Wartości estetyczne i nadestetyczne*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986.
SZYSZKO–BOHUSZ A., *Uniwersalny stan świadomości*, Poznań 1991.
TYSZKA A., *Wartości zdegradowane, wartości ocalone: szkic do bilansu 40–lecia*, [w:] *Spór o wartości w kulturze i wychowaniu*, red. F. Adamski, Kraków 1991.
WOJTYŁA K., *Elementarz etyczny*, Wrocław 1982.